

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru

kop. 7½

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz
petitu lub za jego miejsce.za 2—6 razowe po kop. 4 za
wiersz.za 7—10 razowe po kop. 3 za
wiersz.

Reklamy po 10 k. za w. petitu.

Cena ogłoszeń zagranicznych po
10 kop. od wiersza.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelsona obok Magistratu. — Ogłoszenia przyjmują: Redakcyja, obiedwie księgarnie, oraz po zagranicami guberni wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frenkler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie.

W Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego,

w Częstochowie	W Gasztecki.	Easka	W. Grass.
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold
w Brzezinach	„ Krzemieniecki Jul.	w Radomsku	„ Goszoczyński Franciszek
w Dąbrowie	„ Tomaszewski J.	w Rawie	„ E. Sulimierska.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Najwyższy Ukaz Imienny do Rządzącego Senatu.

Od r. 1864 wydany został cały szereg praw mających na celu utrwalenie na zachodnim pograniczu cesarstwa posiadłości rosyjskiej ziemskiej i zbliżenia go z pozostałymi częściami państwa.

Obecnie uznaliśmy za dobre, w duchu pomienionych praw i w dalszym ich rozwinięciu, ustanowić oddzielne przepisy czasowe co do nabywania przez cudzoziemców na własność, albo w czasowe posiadanie i użytkowanie majątków nieruchomości, w niektórych guberniach na zachodzie Rosyi.

Wskutek tego zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, rozkazujemy:

1) W dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego, a także w guberniach: bessarabskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, brzeskiej, kijowskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, liwańskiej, mińskiej i podolskiej, poddani zagraniczni nie mogą w przyszłości nabywać w jakikolwiek sposób, ani też na jakikolwiek zasadach dozwoływanych przez ogólne i miejscowe prawa, poza obrębem miast portowych i innych osad miejskich (oprócz wypadków wyłączeniowych w art. 3 im niniejszego ukazu) prawa własności majątków nieruchomości, ani też prawa władania i użytkowania z majątków nieruchomości, niezależnego od prawa własności w ogóle, w szczególności zaś wpływającego z umowy o najem lub dzierżawę.

Uwaga I. W guberniach Królestwa Polskiego poddanym zagranicznym zabrania się również zawiadywać majątkami nieruchomymi, położonymi po za obrębem osad miejskich, w charakterze pełnomocników, lub zarządzających (administratorów).

Uwaga II. Ustanowione w art. 1 ograniczenie praw poddanych zagranicznych co do władania i użytkowania z majątków nieruchomości, położonych po za obrębem miast portowych i innych osad miejskich nie stosuje się do najmu domów mieszkań i willi na użytek czasowy lub na własne mieszkanie.

2) W miejscowościach oznaczonych w art. 1-ym niniejszego ukazu, poddani zagraniczni mogą zabezpieczać prawo przywilejowego zaspokojenia swoich należności przez przyjmowanie na zastaw majątku nieruchomego, ale podobne zabezpieczenia i w ogóle egzekwowanie pretensyj z długów, nie mogą podlegać za sobą ani nabycia na własność takiego majątku, ani też objęcia w rzeczywiście władanie lub w użytkowanie (ustawy sądowe Cesarza Aleksandra II-go, kodeks post. sąd. art. 1063, 1064, 1129, 1171, 1173, 1175, i 1209; kodeks cywil. gub. Król. Pols. art. 2071, 2072, i 2085—2091; zbiór miejsc. praw cyw. gub. nadbalt. art. 1336, 1412 i 1457).

3) Co się tyczy praw cudzoziemców do dziedziczenia majątków nieruchomości, położonych po za obrębem miast portowych i innych osad miejskich, następujące ograniczenia mają moc w miejscowościach wymienionych w art. 1.

a) dziedziczenie według prawa w prostej linii zastępczej i między małżonkami majątku pozostałego po zagranicznym poddanym, dozwala się na istniejących zasadach, jeżeli spadkobierca osiadł się w Rosyi przed wydaniem niniejszego ukazu;

b) we wszelkich innych wypadkach dziedziczenia według prawa, oraz w razie dziedziczenia z testamentu, zagraniczny poddany jest obowiązany w ciągu trzech lat od chwili nabycia prawa do majątku, takowy sprzedać poddanemu rosyjskiemu;

c) przy niezachowaniu przepisanego w punk. b) prawa, majątek z rozporządzenia władzy gubernialnej obejmuje się w opiekę i sprzedaje przez publiczną licytację we właściwym rządzie gubernialnym, a otrzymana ze sprzedaży suma, po potrąceniu z niej wydatków na administrację i sprzedaż, wypłaca się spadkobiercy.

4) Działanie postanowień ograniczających, wyłączonych w punk. b. i c, poprzedniego artykułu, rozciąga się na wypadek nabycia przez cudzoziemców prawa własności majątków nieruchomości przez akty dopełnione przed opublikowaniem niniejszego ukazu, jeżeli wyżej pomienione osoby nie weszły w rzeczywiste posiadanie tych majątków.

5) Zawarte według ustanowionego porządku na określone terminy umowy i akty, na podstawie któ-

rych poddani zagraniczni w miejscowościach wymienionych w art. 1, nabyli przed opublikowaniem niniejszego ukazu prawo władania lub użytkowania majątkami nieruchomymi po za obrębem miast portowych lub innych osad miejskich, nie mogą być po upływie wyrażonych w nich terminów, ani wznowiane, ani prolongowane (oprócz umów wyłączonych w uwadze II do art. 2 i w art. 2 niniejszego ukazu).

5) Moc i działanie postanowień poprzednich artykułów, rozciąga się w równej mierze na towarzystwa, kompanie i stowarzyszenia handlowe i przemysłowe, uformowane na zasadzie praw zagranicznych, chociażby nawet otrzymały one pozwolenie operowania w granicach Rosyi.

7) Wszelkie układy zawarte w celu naruszenia lub obejścia niniejszego ukazu są uważane za nieistniejące.

8) Jeżeli wspomniany w poprzednim art. 7 układ zostanie wykryty przez miejscową władzę główną lub gubernialną, to po zebraniu koniecznych wiadomości, jakie rzeczonym władzom obowiązane są natychmiast dostarczać zarówno sądowe jak i wszelkie inne władze i osoby urzędowe, jenerał gubernator lub gubernator, za pośrednictwem specjalnie upoważnionych do tego osób (w guberniach Królestwa Polskiego przez prokuratorów, a w guberniach kurlandzkiej i liwańskiej przez pomocników prokuratora gubernialnego), wytaczają we właściwym sądzie proces o rozwiązanie zawartego układu lub dokonanie aktu. Sprawy te prowadzą się w porządku ustanowionym dla spraw zarządu skarbowego.

Rządzący senat ma wydać odpowiednie rozporządzenie celem wykonania niniejszego.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

ALEKSANDER.

W Gieczynie
14-go marca 1887 r.

(Prav. Wiest.)

Wiadomości Bieżące.

— **Żalobny obrzęd.** Zapowiedziano na 7 b. m. nabożeństwo żalobne za duszę s. p. *Wilhelma Olszańskiego*, i wmurowanie tablicy pamiątkowej, odbyto się przy uczestnictwie wielu dawnych uczniów zacnego rektora oraz kilku osób z rodziny, przybyłych z Warszawy. Egzekwie odprawił ksiądz prefekt Sałaciński, również wychowawiec tutejszego gimnazjum.

Rozrzucający zaiste był to widok, patrzeć jak ludzie różnego wieku i różnych stanowisk, wszyscy należący, do czoła miejscowej i okolicznej inteligencji, zgromadzili się spolem na ten smutny obchód, do tegoż samego kościoła pijarskiego, w którym niegdyś w uczniowskich jeszcze mundurkach klękali codziennie, a za nimi niby surowy stróż moralności, stawał Olszański rektor, „poczołwim ówkiem” przez nich przezwany. Pamiętamy go także, jakby dziś, stojącego w okularach przy wejściu do kościoła, po stronie prawej, i gromiącego deflujących parami, jeśli u którego z nich spostrzegli kolorowy krawat, świecąca spinkę lub spodnie w butach...

Nikt jednak nie pamięta, aby go kiedykolwiek spotkała za podobne drobnostki poważna jakaś kara—broń Boże! Ale bo też s. p. Olszański był prawdziwie kochającym nas ojcem, ale nie wzbudzającym postrach „belfrem”. Młodzieńcze serca poznać się na charakterze swych przewodników umieją i umieją też zawsze ocenić moralną ich wartość. Najlepszym tego dowodem jest dzisiaj owa trwała pamięć o nieodżałowanej

pamięci Olszańskim i miłość doń tak żywo przechowana w sercach jego wychowanców, która ujawniła się na wtorkowym żalobnym obrzędzie, odbytym z inicjatywy b. uczniów zmarłego: pp. T. Chrzanowskiego i A. Gołembowskiego, radców tutejszej dyrekcji Kredytowej, oraz budowniczego Bąkowskiego który sympatyczną myśl ich rozwinął i urzeczywistnił. Obstalowana przez ten tablica pamiątkowa, wmurowana została po lewej stronie wielkiego ołtarza. W ramach wypukłych z białego kararyjskiego marmuru, widzimy czarną, również marmurową tablicę, na której wycięto złożony napis tej treści: „D. O. M. s. p. *Wilhelm Olszański, magister filozofii b. Uniwersytetu Warszawskiego, profesor i inspektor gimnazjum w Piotrkowie. Ur. d. 6 kwietnia 1803 r. — umarł 5 sierpnia 1871 r. — Wzorowemu przewodnikowi i opiekunowi młodzieży wdzięczni uczniowie pamiątkę tę kładą, prosząc o westchnienie za wieczny spokój Jego duszy.*”

Oi, którzy rozproszeni po świecie, nie mogli przyjąć udziału we wtorkowym obrzędzie, łącząc się duchem z inicjatorami i uczestnikami jego, pozamawiali jednocześnie nabożeństwa u Świętego Krzyża i Karmelitów w Warszawie, wreszcie w Sumach i Charkowie. Ta solidarność uczuć wszystkich kolegów starszych i młodszych zdaje się mówi sama za siebie. Ta cześć i miłość, jaką żywi dla swych szkolnych przewodników dzisiejsze starsze pokolenie, będąc oczywistym dowodem moralnej wartości dawnych nauczycieli, powinna być jednocześnie dla ich dzisiejszych następców przykładem i wskazówką, jak mają zdobywać sobie serca młodzieży. Mogą je oni zdobyć jedynie — sercem, bo tylko „miłość miłością się płaci”, bo nie samolubna ale tylko prawdziwie rodzicielska troska o przyszłość tej młodzieży zdobyć im może jej serce.
M. D.

— **Pierwsza komunija** Ś-ta. 261 dzieci (w tej liczbie 127 chłopców i dziewczyn 134) z tutejszej katolickiej parafii przystępowało po raz pierwszy do komunii Ś-jej w kościele farnym 5 b. m. w dzień Ś-jej Trójcy po długim i należytem przygotowaniu przez księdza Sobczyńskiego. Mszę Ś-tą celebrował i udzielał komunii Ś-tej ksiądz Kobyliński. Przemowy dwie na Kazalnicy i po jednej przy chrzcielnicy i konfesyjonałe wygłosił dla dzieci Ks. Sobczyński. Po ukończonym akcie ciż kapłani wkładali dziatkom na szyję medaliki pamiątkowe. Kościół był przybrany w wieńce z liści i kwiatów. Dodajemy tu wiadomość, że wprowadzenie uroczystej I-jej Komunii nastąpiło tu 1872 r. trwa więc ten zwyczaj bez przerwy lat 16.

— **Zebranie.** W dniu 14 (2) b. m. to jest w nadchodzący wtorek odbędzie się w sali p. Skibińskiego o godzinie 5-jej po południu zebranie członków stowarzyszenia spożywczego, na które JW. prezydent miasta wzywa życząco sobie przyjąć udział w wzmiankowanym stowarzyszeniu. Uważamy za zbyteczne przypominać tu je-

szeze raz, jak dalece pożytecznym będzie to stowarzyszenie; pisaliśmy już o tem wielokrotnie, mamy więc nadzieję, iż organizujące się stowarzyszenie zyska odrazu licznych członków. Ustawę drukowaliśmy w № 42 i 43 „Tygodnia” z roku zeszłego.

— **Zjechali** do naszego miasta artyści dramatyczni: p. St. Trapszo i p-ni G. Śnieżko-Zapolska z zamiarem urządzenia dwóch wieczorów dramatycznych w Sobotę i Niedzielę t. j. 11 i 12 b. m. P-ni G. Śnieżko-Zapolska jest utalentowaną artystką i znaną jako autorka; p. Trapszo zaś jest ulubieńcem publiczności poznańskiej. Między innymi odegrane być mają „Mąż w bawelnie” komedia w 1 akcie ze śpiewami, „Łapka na myszy” komedia w 1 akcie, oraz p. Trapszo wypowiedzieć ma humorystyczny monolog Coquelin'a p. t. „Mucha”.

— **W Ojcowie**, przy kopaniu studni na folwarku Czajowice, pokazało się niedawno źródło wody silnie żelazistej. Dokonana analiza tejże wody wykazała, że woda czajowicka, obok kwasu węglowego, zawiera o wiele więcej żelaza, niż znane wody zagraniczne, jak Szwalbach, Pymont, a nawet Żegiestów i Krynica. Ponieważ Ojcowie posiada wszelkie warunki, aby stać się miejscem kuracyjnym, przeto wobec odkrycia źródła żelazistego, jakiego w Królestwie nie mamy, oraz wobec znacznych kosztów, jakie wyjazd za granicę za sobą pociąga, myśl założenia w Ojcowie miejsca kąpielowego leczniczego uważa należy za wyjątkowo szczęśliwą. W takim razie Ojcowie stałyby się może najznaczniejszym naszym miejscem kąpielowym. Przedsiębiorstwa podobnego podjąćby się powinna spółka kapitalistów, zwłaszcza że zyskałoby ono niewątpliwe powodzenie.

— **Z dalszego przebiegu** śledztwa w sprawie morderstwa popełnionego na Bugaju, o którym donosiliśmy w poprzednim numerze, okazuje się, że celem zabójstwa był rabunek ale nie zemsta, jak początkowo przypuszczaliśmy i że sprawcy takowego już wykryci i zamknięci zostali. Na ślad złoczyńców natrafiono dzięki temu, iż jeden z nich był widocznie w walce z zamordowanym raniony i przy badaniu nie umiał wyjaśnić pochodzenia rany. Śle-

dztwo jednakże w dalszym ciągu jeszcze się energicznie prowadzi.

— **Zabójstwo.** W nocy z ubiegłego wtorku na srode na szosie do Sulejowa prowadzącej, we wsi Przyglowie, okoliczni włóścianie zatrzymali przed karezną bryczką, na której siedziało dwóch żydów. Ponieważ konie w tej bryce jakoby miały być kradzione, starano się jadących zatrzymać, z czego wywiązała się bójka, w której jeden z jadących żydów, mianowicie Jankiel Liberman 75 letni kupiec z Sulejowa poniósł tak ciężkie obrażenia na całym ciele, że zanim odwieziono go do urzędu gminnego w Sulejowie, ducha wyzionął. Towarzysz jego ratował się ucieczką. Śledztwo w toku.

— **Upiększenie** miast przez zakładanie wirydaży na większych placach lub wysadzanie drzewami szerszych ulic, jest zawsze pożądanem i upragnionem. Jeśli ulice naszego grodu, są, jak słyszymy, za wazkie do tego i przez obawę zaciemnienia okien i zapuszczenia wilgoci w murach, municypalność nie myśli o wysadzeniu drzewami ważniejszych ulic—to bezwarunkowo mogłaby pomyśleć o zaprowadzeniu wirydaży lub przynajmniej obsadzeniu kasztanami większych placów, jak pobernardyńskiego i Rynku dawnego. Jakby to przyczyniło się wiele do upiększenia tych placów, najlepszym dowodem jest tych kilka drzew kasztanowych, zasadzonych przed paru laty na placu po-bernardyńskim wzdłuż domu p. Skibińskiego.

— **Jeszcze raz** błagamy odnośną władzę, aby stróżom nakazała zaniechać zamiatania ulic w godzinach popołudniowych, kiedy jest największy ruch i kiedy ludziska po pracy całodziennej wychodzą oddechnąć świeżym powietrzem. Nie będzie również zbytecznym prosić o nakazanie polewania ulic zwłaszcza w dnie skwarne, gdy kurz usiłuje zadusić przechodnia, nawet bez udziału w tem miotły naszych cerberów.

— **Zmiana rewirów.** Zjazd sędziów pokoju zmienił dotychczasowy podział miasta na rewiry sądów pokoju. Obecnie linija oddzielająca rewir pierwszy od drugiego idzie wzdłuż Alei, przechodzi przez plac Aleksandryjski, następnie zbacza uliczką obok domu p. Majewskiego do ulicy „Mos-

kowskiej” i idzie dalej ulicą cmentarną. Część miasta po lewej stronie, idąc od Alei, stanowi rewir I-szy sędziego p. Molczanowa, prawa zaś strona ulega kompetencji sędziego pokoju II-go rewiru—p. Matrosowa.

— **Rozpoczęła się** gruntowna reparaycja tutejszego magistratu; wszystkie pokoje, przeznaczone na biuro, mają być odświeżone, drzwi i okna przepasowane i odpokostowane; w sali zebrań zaś ma być dana nowa podłoga.

— **Studnia obok posesyi** p. Gliwicza vis—à—vis ulicy cmentarnej oddawna zapadnięta restauruje się. Dotychczasowe drewniane ocembrowanie ma być zamienionem na murowane, sklepienie, na wierzchu zaś stanąć ma okazała pompa. Odbudowanie tej studni było oddawna pożądanem przez okolicznych mieszkańców.

— **Feryje** w sądzie okręgowym piotrkowskim rozpoczynają się z dniem 15 (27) czerwca r. b. i trwać będą do d. 15 (27) września. Przez ten czas wydział cywilny sądzić będzie raz w tydzień, kryminalny zaś w pierwszej połowie feryi raz, a w drugiej dwa razy tygodniowo.

— **Uczta nieboszczyków.** W końcu zeszłego tygodnia wieczorem przechodząca aleją mieszczka tutejsza zwróciła uwagę na szelest jakiś wychodzący ze starego ewangelickiego cmentarza. Zaciekawiona weszła na cmentarz. Tu usłyszała tajemnicze jakieś szepty i brzękania dające się słyszeć jakby z pod ziemi. Postąpiwszy parę kroków, przekonała się że głosy tajemnicze rozlegają się w jednym z grobów, których do kilkunastu jest przystęp z powodu zawalenia się sklepień. Przerazona „dała nogę” i zawiadomiła swego męża o „strachach”. Wkrótce więc nie wierzący w strachy mąż zjawił się na cmentarzu w towarzystwie swego sąsiada. Skoro jednak zbliżyli się do tajemniczego grobu, z pod nóg ich wyskoczyły dwie męzkie postacie, które, przesadziwszy parkan, umknęły. W grobie znaleźli nasi ciekawi obok napół rozsypanej trumny i resztek szkieletu, szczątki biesiady, butelkę z wódką, parę kieliszków, papierosy etc. Widocznie zapadające się groby służą za przytułek nocny włóczegom i rzeźmieszkom.

Warkocze Maryni.

Nasładowanie Józefa Montet.
(dokończenie).

Pewnego poranku, po wyjściu Jasia, jak zwykle dla wyszukania zajęcia, Maryni zbierało się na plac. Tylko pięć złotych zostało, tylko pięć złotych; zaledwie parę dni można za to wyżyć—to z jaką trudnością!... Odwrotna strona medalu zaczęła się ukazywać. Ubierała się, wdychając głęboko. Przy czesaniu spostrzegła, że brak jej szpilek.

— Dobrze! jeszcze jeden wydatek, szepnęła. Wyszedszy na ulicę, wstąpiła do najbliższego fryzjera i zażądała paczki szpilek za cztery grosze. Artysta fryzur czesał właśnie promień jasnych włosów, zawieszony na ówieczku, wbitym w ścianę.

— Panienska nie potrzebuje tego?—zagađnął uprzejmie, wskazując wzrokiem pyszny warkocz.

— O nie—i chwala Bogu, bo to musi dużo kosztować.

— Hm! około pięciu rubli.

— Ten jeden promień?

— Tak ten jeden, przecież robota coś warta.

— Zapewnel a i włosy kosztować muszą.

— Naturalnie, za te zapłaciłem trzy ruble.

— Trzy ruble! w takim razie za wiele ja ich posiadam?

— Zobaczmy, jeśli łaska.

Marynia wyjęła grzebien i złota kaskada spłynęła aż do ziemi.

— Śliczności!—zawołał zachwycony fryzjer,—cóż za włosy!

W tem przeważając interes, dodał:

— Panienska ma za... no, tak chcąc suto zapłacić—za dwadzieścia pięć rubli. Czy są do sprzedania?

— Nie teraz, odpowiedziała Marynia, związując je zrzęcznie na wierzchu głowy. Ale może później. Wychodzą mi od pewnego czasu.

— Moglibyśmy się zgodzić! Kupuję także promieniami.

— Dobrze, dobrze. Pomówimy o tem. I Marynia zamyślona powróciła do siebie. Jaś właśnie wrócił na śniadanie.

— Cóż ty powiesz—zawołała śmiejąc się Marynia,—gdy się dowiesz, co mi przed chwilą proponował fryzjer z tej ulicy.

— Cóż takiego?

— Chciał mi dać dwadzieścia pięć rubli za moje włosy.

— Cóż za szaleństwo!

— Ehl! któż tam wie! Gdy nam zbraknie pieniędzy, będzie to może jedyna ucieczka...

Jaś wpadł w straszny gniew, mówiąc, że gdyby ona poważyla się zrobić coś podobnego, to on, ach! nie wie nawet coby zrobił! Tak! nie wie. Ale... Z tem wszystkim, tylko kobiety mogą coś równie głupiego wymyślić.

Marynia milczała.

W tydzień * później, gdy się * czesała, Jaś wszedł nagle do pokoju.

— Do widzenia,—rzekł całując szyjkę żony. Wtem spojrzał na jej włosy.

— Wiesz—to śmieszne, ale zdaje mi się, że twoje włosy zciemniały.

— Tak myślisz?—odparła Marynia, związując szybko włosy obu rękami...—Być może, wychodzą mi trochę od pewnego czasu...

— Kup jaknajprędzej wody odradzającej, są przecież na to sposoby...

— Ehl! dzieciństwo.

Tydzień znów minął. Jaś schyliwszy się nad łóżkiem aby pożegnać Marynię, która dnia tego, ociągała się trochę z wstawaniem, zawołał przerażony:

— Ależ, to rzecz oczywista, moja droga, że twoje włosy wychodzą!

— Tak, tak, szepnęła Marynia, kryjąc główkę w poduszki. Wychodzą ciągle. Gdy stracę wszystkie, przestaniesz mnie kochać...

— Złe dziecko, zasługujesz na to, za te brzydkie słowa.— Ale bądź spokojna, jeśli dzisiaj dobieję trągu, odrosną ci włosy, zaręczam.

Punkt o 12 tej, Jaś wracał do domu z takim pośpiechem, że o mało drzwi nie rozbił.

— A co! umowa zawarta! Zdaje się że mam talent! Będą mi płacić sto rubli miesięcznie i za pierwszy miesiąc z góry. Widzisz, opakowany jestem banknotami!

Tu z tryumfem rzucił na stół paczkę pieniędzy. Marynia zdumiona, przyglądała mu się z zachwytem.

— Ależ, mój Boże — zawołała nagle—co znaczą te butelki?

— To dla powrócenia mojej włosów

— **Ziemi w rękach cudzoziemców** w gubernii piotrkowskiej jest: w pow. piotrkowskim morgów 5,513, — będzinśkim 18,581, — łaskim 1190, — łódzkim 41, — noworadomskim 9,090, — rawskim 5,483, — częstochowskim 4,448 czyli z ogólnego obszaru 831,460 morgów, w rękach cudz. znajduje się 44,346.

— **Mapa.** „Warsz. Dniew.” pisze: W wykonaniu Najwyższego rozkazu z dnia 8 kwietnia 1880 r. co do sporządzenia mapy przemysłu górniczego części powiatu będzinśkiego gubernii piotrkowskiej i p. olkuskiego gubernii kieleckiej, minister dóbr państwa delegował do rzezonych gubernii górniczą „partję”, której prace na miejscu badania trwać mają 6 miesięcy.

— **Rejentura w Żarkach.** Sekretarz wydziału hipotecznego w Łasku p. Złasnowski mianowany został notaryuszem w Żarkach na miejsce zmarłego Bolesława Szmidta.

— **Nominacja.** W tych dniach 6-tym radą dyrekcji szczegółowej tow Kred. Ziemskiego nominowany został p. Władysław Olszewski z Niewiadowa.

— **„Goniec urzędowy”** w № 106 ogłasza dymisyję mianowanego niedawno p. o. sędziego śledczego Kemskiego powiatu Archangielskiej gubernii p. Władysława Sudry, udzieloną mu na jego żądanie. Tenże Goniec zamieszcza nominację b. sekretarza sądu okręgowego piotrkowskiego, ostatnio zas p. o. sędziego śledczego I rewiru Ochańskiego powiatu Permskiej gubernii, p. Bogumiła Walewskiego, na towarzysza prokuratora sądu okręgowego w Wiatce.

— **Celem obserwowania** tegorocznego zaćmienia słońca, jakie ma być widziane w d. 19 sierpnia, organizuje się podobno przez kilku młodych ludzi z Piotrkowa wyieczka do Wilna, które jest punktem najbliższym, z jakiego zaćmienie będzie widzialne.

— **Nowiżyi** dorocznej w tutejszej dyrekcji szczegółowej dopełnił w ubiegłym tygodniu rada dyrekcji głównej p. Wierchlejski.

— **Na tycytacyi** odbytej w ubiegły wtorek w miejscowym Banku Państwa, na wewnętrzną przeróbkę gmachu w celu do-

pani!—Dwanasie flakonów z najlepszych firm... Opróżniłem perfumeryje.

— I dajes za to ile?
— Dwanasie rubli, nie więcej.
— A!—zawołała,—oto dobry zrobiłeś na bytek!

— A to czemu?
— Ależ, mój biedny Jasku, moje włosy nie wychodziły mi wcale.. Patrz!—I rozpuszczając swą płową czuprynkę, pokazała powycinane pasma. A gdy mąż jej patrzył nieprzytomny prawie ze zdumienia, wybuchła szczerym śmiechem. Jaś zbliżył się szybko do żony, i sprawdzając zniszczenie: — To niepodobna!—zawołał złamanym głosem.

— Dlaczego niepodobna?—zapytała Marynia.

— Obcięłaś?... Twoje cudne włosy obcięłaś?

— Mój Boże! trzeba było żyć z czegoś od paru tygodni, gdy już nie mieliśmy grosza.

Jaś stał chwilę milczący, bez ruchu. Potem łagodnie, przycisnął żonę do serca i ucałował jej czoło. A gdy ona przytuliła, się doń cichutko, dwie wielkie łzy spadły na jej włosy.

— Oj ty dzieciaku, szepnęła z uśmiechem, miejże rozum. Odrosną po tych dwóch kropkach rosy, które nierównie więcej są warte od tych dwunastu flakonów.

St. Korczak.

godniejszego rozlokowania biura, utrzymał się kupiec tutejszy Dawid Fejgin za zadeklarowaną sumę rs. 3035.

— **Zwracamy uwagę** naszych czytelników na wyborne dwa artykuły wstępne „Gazety polskiej” № 121 i 122, p. t. „Polityka Słowiańska” i „Pod osłoną racyi Stanu”.

— **Ograniczenia cudzoziemców.** Jedna z osób, biorących udział w projektowaniu nowych środków przeciwko przemysłowi cudzoziemskiemu, zapewniała redakcyję *Kraju*, że wszvstkie projektowane zmiany prawodawcze i administracyjne w Królestwie Polskiem nie będą się stosowały do żywiolu krajowego.

— **Opodatkowanie wody sodowej.** Ministeryum finansów zbiera obecnie wiadomości statystyczne o produkcyi wody sodowej, napojów gazowych, oraz obrocie handlowym tychże fabryk. Dane te posłużyć mają do obłożenia produkcyi tej nowym podatkiem w formie banderoeli. W sprawie używania do napojów gazowych rumu, koniaku i t. p. mają być również wydane nowe przepisy.

— **Dzienniki petersburskie** donoszą, iż kwestyja ta od chmielu zagranicznego blizką jest rozstrzygnięcia. Wszystkie podania chmielarzy krajowych znajdują się obecnie w rękach komisji zajmującej się rewizyją taryf celnych.

— **Powiatka** nagrodzona na konkursie *Gazety Świątecznej* w r. z. p. t. „Zgoda buduje, niezgoda niszczy”, wysła z druku nakładem księgarni krajowej. Autorem tej powiatki jest p. Jan Kowerski.

— **Premjówki na raty.** Gazeta Sądowa zamiesciła w ostatnim numerze obszerny artykuł, którego autor p. M. Kramsztyk dowodzi, iż sprzedaż pożyczek premjowych na raty nie jest niczem innym jak tylko urządzeniem niedozwolonej loteryi, ponieważ nabywający pożyczki rachują głównie na wygraną, jaka może przypaść na nabyty bilet i jaka zwykłe podług umowy ma niby to stanowić własność nabywcy, choćby do dnia ciąglenia jedna tylko rata uiszczoną została. Takie zaś loteryje przewidziane są i zakazane art. 47 ust. o karach i z tego powodu umowy o nabywie premjówek na raty są nieważne.

— **Senat rządzący orzekł**, iż prezes sądu okręgowego nie może wyznaczać na obrońcę z urzędn w sprawie karniej, adwokata przysięgłego, skoro sąd wyjeżdża dla osądzenia jej do miasta, w którem tenże adwokat stale nie mieszka.

— **Czasopismo „Życie”** nkończywszy w dodatku druk „Prometeusza rozpętanego”. dramatu Shelley'a i „Jak sen”, głośnej powieści Barrill'ego, rozpoczęło obecnie druk poematu Henryka Heine'go „Alta Troll” (Senu nocy letniej) w tłumaczeniu Maryi Konopnickiej i powieści hiszpańska B. Perza Galdosa „Donia Perfekta”. Z wyboru powyższych zeczy, łatwo przyjść do wniosku, jako Biblioteczka „Życia”, taki bowiem zbiorowy tytuł noszą dodatki tegoż pisma, cenami utworami zamierza obdarzyć czytelników swoich. Użwanie ogółu niomylnie wład pójdzie za sumienną pracą i pełnym smaku kierunkiem Redakcyi „Życia”.

Spostrzeżenia meteorologiczne i sanitarne.

Za miesiąc maj 1887 r.

a) Stan powietrza i obłoków.

- 1) Średnia temperatura z miesiąca + 10° R. najwyższa z doby +14,7°, najniższa średnia z doby +5,7°, najwyższa z dnia +18°, najniższa z nocy +2°. Maj zeszloroczny dał +11,4° R.
- 2) Barometr 747 mm. pomiędzy 737 i 759 mm.
- 3) Wilgoć 81 stosunkowego nasycenia pomiędzy 40 i 100.
- 4) Wiatr zach. i odmiany 18, wschodni 11, połudn. 7, północ. 6 razy.
- 5) Dni jasnych 7, w części jasnych 14, deszcz 20 razy, grzmot 2 r.
- 6) Ozon. Średnia z doby 1,3, z dnia 1, z nocy 1,6. Zabarwienie mocne 5 razy, średnie 9 r. Nie zabarwiały się ozonoskopy podczas dni 5.

b) Stan zdrowotny.

Ospa zjawiała się znacznie częściej, niż w miesiącu poprzednim, atakując przeważnie osobniki nie szczepione. Do cięższych także należały zapalenia oskrzeli, płuc, eumatycznych, rzadko febr. Przy końcu miesiąca, pomimo chłotów, zaczęły się pokazywać ostre zaburzenia żołądkowe. A. S.

Licytacje w obrębie gubernii.

- 30 czerw. (12 lipca) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości w osadzie Wolborza pod № 59 od sumy 500 rs.
- 2 (14) czerw. na rynku w Piotrkowie na sprzedaż bydła, woza i uprzęży od sumy 150 rs.
- 1 (13) lipca w sądzie okręgowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości Tomaszów z Niwki w pow. Noworadomskim od sumy 490 rs.
- 21 wrześ. (3 paźd.) w sądzie zjazd. w Piotrkowie

wie na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej pod № 48a od sumy 20,000 rs.

— 2 (14), 4 (16), 11 (23), 18 (30) czerw. 25 czer. (7 lipca) w Noworadomsku na sprzedaż koni, powozów, źrebiąt, krów, cieląt, mebli, owiec, wełny i innych przedmiotów.

— 9 (21) czerw. we wsi Dobrachowie w powiecie Łaskim na sprzedaż mebli i naczyń kuchennych od sumy 410 rs.

— 5 (17), 9 (21), 12 (24), 16 (28) czerwieca, 19, 23, 26, 30 czerw. (1, 5, 8, 12 lipca) na rynku w m. Piotrkowie na sprzedaż mebli, fortepjanu, koni, powozów, bryczek wołów, krów, jałowizny, owiec, zboża i innych przedmiotów.

— 2 (14) czerwieca w magistracie m. Piotrkowa na reperacyją szkoły Aleksandryjskiej od sumy 999 rs. 20 kop.

— Tegoż dnia w urzędzie p.tu Rawskiego na 2 letnią dzierżawę propinacei na gruntach włościańskich tegoż powiatu.

— 15 (27) czerwieca w urzędzie gubernijalnym Piotrkowskim na reperacyję rządowych gmachów wojennych: 1) w Piotrkowie, gmachu p. franciszkańskiego od sumy 845 rs. 77 kop. 2) w m. Zgierzu rządowych artyleryjskich budynków od sumy 729 rs. 77 kop. 3) w m. Noworadomsku koszar rządowych od sumy 511 rs. 80 kop.

— 10 (24) sierp. w kancelaryi hipotecznej Łódzkiej na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi pod № 786E przy ul. Zielonej od sumy 11400 rs.

— 17 (29) sierpnia tamże na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi przy ul. Średniej pod № 427 od sumy 6750 rs.

— 5 (17), 7 (19), 10 (22), 11 (23), 12 (24), 13 (25), 14 (26), 17 (29), 18 (30) sierpnia tamże na sprzedaż 10-ciu nieruchomości w m. Łodzi.

Stacja pociągów drogi żelaznej na stacyi Piotrków od dnia 1 (13) Maja 1887 roku.

a) w kierunku od Warszawy do Granicy:	god.	min.	
Kuryjski (2 klasy) przych.	12	45	popołnoocy.
„ „ „ odchodzi	12	48	
Pospieszny (3 klasy) przych.	9	51	przed połudn
„ „ „ odchodzi	9	59	
Osobowy (3 klasy) przych.	3	27	po południu
„ „ „ odchodzi	3	37	
b) w kierunku od Granicy do Warszawy:			
Kuryjski (2 klasy) przych.	2	42	po północy
„ „ „ odchodzi	2	47	
Pospieszny (3 klasy) przych.	5	57	po południu
„ „ „ odchodzi	6	11	
Osobowy (3 klasy) przych.	1	12	po południu
„ „ „ odchodzi	1	24	
c) Pociąg miesięcowy (3 klasy).			
Wychodzi z Piotrkowa	6	—	rano
Przychodzi z Warszawy	10	35	wieczorem

Sprawozdania z targu zbożowego:

Sosnowice 24 Maja 1887 r.

Żyto polskie wyborowe za pud od 85½ — 84, kop., średnio od 82 — 80½, litewskie wyborowe pud 84¾ kop. średnio od 83 — 82 jelekie wyborowe pud 78½ kop., średnio za 73 kop., zwyyczajne od 70¾ do — kop. Pszenica biała pud od 132½—136 k. czerwona po 132½ kop., żółta od 128 — 132 kop. Owies biały ciężki od 80½—79, wyborowy 75 k. pud. średni 73 kop. zwyyczajny od 69½ — 67 kop. Jęczmień dla browaru 87—80½ k. na paszę 62½ k. Grocha warzelny od 85½—106¾ kop. Gryka od 75½ — 77¼ k. Siemie lniane wyborowe od 16½—170 kop. średnio od 141½—152½ kop. zwyčajne od 117 do 141½ kop. Proso o 75½—77¼ k. Subia żółty wyb. 71¼ 73¼ Makuchy lniane od 100¼—87 kop. rzepakowe od 80—72¼ kop. Biryby pszeniczne 56¼ do 58¾ kop., żytnie od 60—60¾ kop. za pud. Kurs za 100 rubli—181 M. 00 fen.

H. Reicher & C.

Łódź dnia 7 czerwca 1887 r.

Na stacyi towarowej sprzedano tylko 210 korey żyta po 4,80 rs. korzec. Na Starym Rynku dowozy były znaczne; popyt na pszenię dobry, na żyto słaby. Sprzedano: pszenicy 250 korey po 7,65 do 7,85 rs; żyta 550 korey po 4,65 do 4,85 rs.; owsa 50 korey po 2,70 do 2,90 rs., jęczmień 150 po 3,45 do 3,60 rs. korzec. Oprócz tego kupił p. Braude 300 korey żyta (z Łasku) dla wojska, płacąc po 4,85 rs. korzec, z odstawa do mlyna; sprzedano wreszcie 35 korey grochu polnego po 5,00 rs. Ogółem sprzedano 1510 korey zboża.

(„Dzien. Łódzki.”)

— „Gazeta Świąteczna” kop. 75 kwartalnie z przysyłką. Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 43.

— „Zorza” z „Poradnikiem” dla gospodyń i posiadaczy rolnych, również z przysyłką kwartalnie rs. 1. Adres:—Warszawa, ul. Twarda 36.

— „Gazeta Rzemieślnicza”, rs. 1 k. 30 kwartalnie z przysyłką. Adres: Warszawa, Nowy-Swiat 42.

„GUDRONIT”

Na ostatniej wystawie w Muzeum Przemysłowym, otrzymał **LIST POCHWALNY** jedyną nagrodę dla tego działu przeznaczoną. **Niszczy** raz na zawsze „grzyb drzewny“ i zabezpiecza nowe budynki od takowego. **Osusza wilgotne mieszkania.**

Świadczenia 10-cio letniej praktyki wydane przez wiele osób (najmniej po 3-eh letniem wyprobowaniu); z tych niektóre wymieniam:

W.W. Cholewiński notaryusz Simno.—Dubeltowicz Inżynier Warszawa.—Jelowski wł. ziemski, Ożenin.—Jaworowski wł. d. Bogusławice.—Jaworowski wł. z. Trębki.—Kopelman fabr. kul, Modlin.—Leo, Red. Gaz. Polskiej.—X. Morzejewski prob. par. Lipowice.—Rakszanin generałowa, Grodzisk.—Rudnicki wł. z. Szawelski Inżynier, Mława.—Tabęcki wł. z. Działowa.

Informacje bezpłatne.—Agentów poszukuje się.
ALEKSANDER CISZEWSKI budowniczy
R5059—(10—2) Kantor w Hotelu Angielskim w Warszawie.

SŁAWINEK

Sezon kąpielowy od 20 Maja n. s. do 20 Września.

Zakład leczniczy pod Lublinem. Oddawna znane kąpiele **żelaziste.** Na rok bieżący uzupełiony: hydroterapija, kąpielami borowinowemi, elektrycznościami; oraz wszelkie inne sztuczne kąpiele, kuracyja wleczna, kumys, kefir, elektryczność, massage.

Pokojów umeblowanych w zakładzie 36 Restauracyja pod nadzorem lekarza stale mieszkającego w Zakładzie. Komunikacyja z Lublinem omnibusami Zakładowemi,

Dyrektor Zakładu D-r OLECHNOWICZ

(R. i Fr. 3765)

(6—6)

FOLWARK

JERZÓW

obejmujący przestrzeni ogólnej mórg nowopolskich 519 w kolei gospodarczej, obsiany—i w którym znajduje się dom mieszkalny folwarczny obszerny murywany nowy oraz inne zabudowania wszystkie nowe murywane kompletne i dostateczne, w Maioracie Szczawin, w powiecie Brzezińskim gubernii Petrkowskiej w bliskości miast Łodzi i Zgierz jest do oddania w każdym czasie w poręczającą dochód administracyja na lat sześć lub dwanaście.

Blizsze informacje na miejscu w osadzie leśnej Szczawiu u zarządzającego lasem W-go Stanisława Strzeleckiego, a ostateczne porozumienie się w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej № 151/77 Domu a mieszkania № 6.

(3—1)

Do sprzedania lub wydzierżawienia w każdym czasie jest w mieście g. „Petrokowie“ majątek składający się:

1) z domu murywanego parterowego z suterynami i oficyną także murywaną, 2) z domu drewnianego z oficyną murywaną. Przy domach tych znajdują się ogrody warzywne rozległości około jednej morgi, 3) z ziemi ornej obsianej mórg 32 przy samem mieście. Ziemia ta może być zamieniona na ogrody i place, 4) z łąki mórg 6, 5) ze stodoły nowej, masyw murywanej. Blizsza wiadomość u **Mikołaja Szafnickiego** przy ulicy Zagorodskája Aleja w „Petrokowie“, lub w zakładzie rękawiczniczym **Feliksa Szafnickiego** w Częstochowie Aleja 2-ga dom p. Zapalkiewicza.

(3—1)

DOMINIUM KODRĄB

wiorst 10 szosą od stacyi K. Ż. Warszawsko-Wiedeńskiej w Radomsku Rekomenduje Buehajki do sprzedania Rasy Bern Simentalor i Rasy Holenderskiej.

(4—1)

KORZYSTNA SPOSOBNOSC

Z powodu choroby właściciela, jest w **ŁODZI** do nabycia pod korzystnymi warunkami

HANDEL DELIKATESÓW

posiadający pierwszorzędną klientellę. Blizszych szczególow udziału p. **Nemela** w Łodzi, przy ulicy Nawrockiej № 1313. R.4780 (3—3)

OGŁOSZENIE.

J. Lamparski, Nauczyciel szkoły 4-o klasowej męskiej w „Petrokowie“ przyjmując po wakacyjach **uczni tejże szkoły** na stancyje. Zapewnia się troskliwa opieka i pomoc w naukach.

(0—2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 13 zbioru oryginalnych nowell **Karola Hoffmana** p. t. **Szczęśliwi.**

Departament Przemysłu i Handlu St.-Petersburg, 10 Intego 1886 roku № 3106.
Pewny środek XIX-go wieku — Gwarancja długoletnia

„EXSIC CATOR”

Wynalazek inżyniera-technologa **Rittera.**

Osusza **WILGOC** w starych domach, zabezpiecza **NOWE**, oraz utrwalając wszelkie przedmioty z **DRZEWA**, jako to: sprzęty gospodarskie, naczyńia kuchenne, i t. d. ochrania takowe od rozsychania się, pęknięcia, gnicia, grzybka; dezynfekuje stajnie, obory i t. p. i **ZASTĘPUJE OLEJNĄ FARBĘ** w rozmaitych kolorach przez dodanie odpowiedniego proszku służąc do zaprawiania podłóg; — tańszy od tejże o 50%. „Ekssikator“ sprzedaje się w Głównej Ajenturze na gub. petrkowską, w księgarni „**M. Rawicz**“ w Petrokowie; także otrzymać można bezpłatnie **BROSZURKI**, objaśniające pożytek i zastosowanie „Ekssikatora“ w języku polskim i rosyjskim. Ajentura główna podejmuje się osuszania wilgoci z mieszkań i w ogóle murów po cenach warszawskich. — Poszukują ajentów w miastach powiatowych gub. petrkowskiej.

(0—9)

PAPIEROSY DUBEC FORT, DUBEC CHOISI, DUBEC MOYEN i wiele innych gatunków w cenie **rs. 1 za 100 szt. K BALE JAGÓDKA** w cenie kop. 60, oraz: **TYTUNIE ERZERUM** mocne i średnie od rs. 1 do 12 rs. za funt, poleca

FABRYKA TABACZNA W. G. PATKANOWA

w St. Petersburgu

(R. i Fr. № 4211)

(6—5)

Paweł Kołodziejski i Sp.

Nowy Świat Nr. 51 róg Wareckiej
w WARSZAWIE

SKŁAD HURTOWY TOWARÓW TABACZNYCH

Poleca swoje usługi pp. **HANDLUJĄCYM**, szczegółowe cenniki na żądanie wysyłają się.

(R. i Fr. 2623)

(6—5)

J. SPORNY, INŻYNIER

Warszawskie Przedsiębiorstwo
Asfaltowe i Fabryka Tektur,

poleca:

Asfalt (mastie), tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smole oczyszczone bitum i gudron, oraz wykonywa roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach. Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materyjały potrzebne do krycia dachów, jakoto: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Przedsiębiorstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14

(R. i Fr. № 3261)

(12—6)

Lokale na letnie mieszkania

Dominium Dóbr Potok Złoty przy S. dr. Ż. Myszków, przez Zarki ma do wdzierżawienia od dnia 1 Czerwca 1887 r. Blizsza wiadomość u miejscowej Administracyi.

(7—7)

Skład Węgla Włodzimierza Sapińskiego

(Róg alei Aleksandryjskiej)

Ceny

Korzec węgla kamiennych grubych 240 zł. 85 k.
Korzec węgla kamiennych grubych na skrzyżnie 10 korcowe zamknięte (przez Magistrat Warszawski ostemplowane) 83 k.
Pud koksu (korzec 4 pudy) . 25 k.
Korzec węgla drzewnych . 1 rs.

Uwaga. Na miasto rozsyła się w koszach półkorcowych wagi 130 zł. (13—5)

Włodzimierza Sapińskiego Wynajem Pojazdów

Dom W-go Adama Gołembowskiego wprost Poczty

Karety, Powozy, Bryki, Konie i Tramwaj na spaceru.

ADMINISTRACYJA

Echa Muzycznego Teatralnego i Artystycznego

(RAJCHMAN i FRENDLER)

Senatorska 26 w Warszawie.

podejmuje się na żądanie swych abonentów oraz innych osób **wszelkich komisów**, dotyczących zakupu i ekspedycyji książek, nut, instrumentów muzycznych, oraz prenumeraty pism periodycznych krajowych i zagranicznych, bez **DOLICZANIA KOMISOWEGO.**

o większej sprzedaży pozostała resztę wyborowej młodzieży **1-0 i 2-0 letnich owiec**, około sztuk 20, można nabyć w Kociołkach przy stacyi noczt Wadlew. Odbiór po strzyżu.

(3—3)

Kolonija kilkomorgowa

w bliskości kolei jest poszukiwana do wydzierżawienia. Opis i cenę uprasza się przesłać do **Biura Ogłoszeń w Warszawie, Senatorska 26** pod wyrazem „**Kolonija**“.

(R. i Fr. 5303.)

(2—2)

Poszukuje się miejsca

Rządcy lub Administratora

od Ś-go Jana. Oferty uprasza się składać pod literą **I. B.** w Redakcyi „Tygodnia“.

(3—3)

rodzicom, dla czego jest konieczną tajemnicą przed nie wskórasz...
 — Zarozumiałe!... W takim razie—pozostanie drugi i ostatni środek... Nie radzę go jej!...
 — Jakże?...
 — No, „ostateczny”...
 — Co? zabije?... i ty byś mogła?...
 — Nie drzyj... głupia!... Patrz na mnie: nie zabijatem nigdy, nie zgrażaiem dotąd nikogo, a jednak nie drzę na myśl o konieczności tego kroku. W obronie własnej wolno mi zabić każdego—prawo nie karze za to.
 Alboż ty się nie bronisz przed tą kobietą?... A czy ty myślisz, że ty już jej nie zabił samem pożądaniem zgładzenia... chcąc usunąć ją z swej drogi...
 Ja—w ostatcznym razie mogę być tem narzęciem, którem obronisz się przed nią na wieki... Po-słuchaj...
 I ją przed nim rozwiłając swoją teorię o moralistwie w obronie własnej.
 Litwaczki mu długo, gorąco, popijając koniakiem, aż w końcu—sposrzedzając, że słuchacz chwile, całą duszą wchłania w siebie słowa prelegenta, urwał oczekując jego słowa.
 — Trzeba się spieszyć, niema chwili do stracenia, musimy skoneczyć, zanim ta wariatka skompromituje mnie swoimi zeznaniami po kancelarych... Obecnie jest w miescie—zabawi parę dni...
 Mistrz powstał z krzesła rozpromieniony; słowa jego nie poszły na marne.

— 108 —

— 101 —

I znów nie pytali go oni o powód tego usunięcia ich z pod doku swego: wierzyli w niego i ufali bez granic, że to, co każe, musi być i dobrem, i mądrzem, i pożytecznem, i koniecznem, chociaż głupiemu chłopskiemu rozumowi wydają się te rzeczy inaczej.

Jak przed ślubem Marysia nie pytała wcale, co z nią poczniesz gdzie ją umieścić? jakie da apartamenta? tak i teraz—obojętnem jej to było. Nosi jego nazwisko, jest żoną wobec Boga i rodziców, ma przy sobie dzieci—czyż to niedosyć?... Do obojętności męża miała się już czas przyzwyczaić: bolała ją ona zawsze, ale nie przygnębiała, nie zniechęcała do życia.

Franio, a raczej pan Franciszek, ciężkie chwile przepędzał w Kąkolewie. Opustoszony i wyjałowiony folwark wymagał systematycznej pracy, znakomitych ulepszeń, zastosowania wszystkich postępów agronomicznych... aby utrzymać się na nim jako tako. Franioowi brakło do pracy chęci, a do ulepszeń—wiedzy. Pod okiem prezesa, pod jego kierunkiem ruszał się obracał maszynę jak koń w kieracie.

Tu—niemiał kierownika, doradcy i mentora. W dodatku wstyd mu było rodziców, gdyby nie to—rzuciłby wszystko i dał pokój gospodarstwu... ale chciał im pokazać—że się mylili, że da sobie radę... Więc, padając ze znużenia, męcząc się bezowocnie, szarpał siły i był bliski rozpaczy.

Pokazano mu deskę ratunku. Był nią bogaty ożenek. Panna dobrze urodzona, bardzo wykształcona średnio ładna, oddawna pełnoletnia, wcale posażna.

Ciągnięto go wyraźnie, zachęcano go ogniście i z dnia na dzień oczekiwano deklaracji...

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie żona... nie ta żona przyszła, ale ta terażniejsza...

No, niby nie żona, ale poślubiona tajemnie chłopka, matka jego dzieci... chłopów, córka... chłopów... Ta zawadza... Na szczęście zawada to do usunięcia.

Punktów do rozwodu znajdą tysiące, za obopólną zgodą małżeństwo zerwane zostanie drogą legalną najdalej w ciągu roku. W tym czasie, „zdeklaruje się” o rękę posażnej pełnoletniej, odzyska tym sposobem kredyt i przeciągnie obecną ruinę. Zaraz po powzięciu tej błogiej myśli, do Marysi wysłany został poufny człowiek z propozycją podpisania rozwodu.

W tydzień potem powrócił markotny, zły z niefortunnego obrotu sprawy. Marysia, wysłuchawszy dość spokojnie propozycji przybysza, dobitnie, stanowczo, z dziwną energiją oświadczyła, iż na rozwód ni gdy dobrowolnie się nie zgodzi, że prędzej umrze niż na to zezwoli.

Franio zaklął na czem świat stoi ale za wygraną nie dał.

Posłał po ojca Marysi. Stary zjawił się ponury, groźny bez ukłonów... Franio oświadczył mu, że za podpisanie rozwodu gotów jest zapłacić tysiąc rubli.

— Za te pieniądze Marynia będzie mogła żyć jak pani i wychować swoje dzieci.

— Litwin takimi rzeczami nie targuje, odrzekł hardo stary Jonajtys. Znam Marysię, wiem że się nie zgodzi na to. Powtórzę jej wszelako pana dziedzica słowa, może się połagodzi inaczej... I wyszedł.

Kiedy powtórzył córecce propozycję jej męża, ta zalewając się łzami, przypadła staremu do nóg...

— 105 —

— 104 —

